

Henryk Szmulewicz

Dialog ekumeniczny jako służba ewangelizacji

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 21, 175-192

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DIALOG EKUMENICZNY JAKO SŁUŻBA EWANGELIZACJI

Wstęp

Ekumenizm opiera się na nadziei i jest nią głęboko przeniknięty. Nadzieja ekumeniczna zawiera w sobie przekonanie, że pełna jedność wszystkich uczniów Chrystusa jest możliwa. Tą nadzieją kierują się wszyscy podążający drogą ku jedności. Choć w wielu sytuacjach wydaje się, że jest to tylko nierealne marzenie, nigdy nie należy zrezygnować z wysiłku osiągnięcia tego celu. Tym bardziej że zobowiązanie do ewangelizacji zostało przez samego Jezusa Chrystusa ściśle powiązane z jednością wśród tych, którzy głoszą światu Ewangelię. Jezus modlił się w Wieczerniku do Ojca: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17,21-23).

Śledząc dzieje Kościoła, daje się zauważyć, że pierwsze tysiąclecie było czasem, kiedy w zasadzie funkcjonowała jedność chrześcijaństwa². Na obecnym etapie historii nadzieję związaną z dialogiem ekumenicznym potwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Co więcej, spójność prawd wiary katolickiej, jaka została ukazana w *Katechizmie*, nadała całej zawartej w nim treści znaczenie ekumeniczne. Dlatego *Katechizm* został doceniony przez tych, którzy są partnerami dialogu ekumenicznego z Kościołem katolickim.

Dialog ekumeniczny jest zadaniem wszystkich wiernych, a w szczególności pasterzy, gdyż troska o jedność stanowi istotny element całokształtu ewangelizacyjnego świadectwa o Chrystusie. Należy pamiętać, że różnorodność narodów i kultur, darów, urzędów, uwarunkowań i stylów życia nie zagraża w sposób bezpośredni jedności Kościoła, a nawet nie sprzeciwia się jej, bo pochodzi ona z wielości darów Bożych i mnogości osób, które je otrzymują. Myśl tę rozwijał Paweł VI podczas wielu spotkań z przedstawicielami innych Kościołów. G. Caprile w opracowaniu *Paweł VI i ekumenizm* podkreślił, że ważnym czynnikiem w dyskusji były rozważania ukazujące znaczenie różnorodności tradycji w rozwoju chrześcijaństwa, a tym samym dla owocności wysiłków ewangelizacyjnych³.

¹ Ks. Henryk Szmulewicz, profesor UPJPII w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie, adres do korespondencji: 33-100 Tarnów, ul. Piłsudskiego 6, e-mail: skowal@poczta.fm.

² L.J. Suenens, *Nadzieja w Kościele dnia dzisiejszego*, „Novum” (1974), nr 7-8, s. 39.

³ G. Caprile, *Paweł VI i ekumenizm*, „Novum” (1976), nr 9, s. 15.

Idąc za myślą Soboru Watykańskiego II i papieży czasu posoborowego, teologowie coraz lepiej uświadamiają sobie (m.in. podczas kongresów i sympozjów naukowych na temat ekumenizmu), że kwestia ekumeniczna jest dzisiaj kluczowa w kontekście ewangelizacji. I rzeczywiście, podczas formułowania wspólnych deklaracji poszczególni przedstawiciele Kościołów podzielają ten pogląd. Przykładem tej pogłębionej świadomości jest jeden z tomów dokumentacji, jaki powstał w wyniku prowadzonych rozmów ekumenicznych. Otrzymał tytuł: *Dzielić się jedną nadzieją*. Spotkanie, o którym mowa, odbyło się w Bangalore, w Indiach. Dokument był owocnym krokiem w kierunku zjednoczenia dla dobra ewangelizacji⁴.

W kontekście Polski warto zaakcentować, że podejmowanie dzieła ewangelizacji w duchu ekumenicznym na większą skalę Kościół katolicki mógł rozpocząć w 1961 r. Pierwszymi krokami tej działalności było powołanie Sekcji Ekumenicznej przy Studium Duszpasterskim w Warszawie (w 1961 r.), powołanie Ośrodka ds. Jedności Chrześcijan przy Kurii Metropolitarnej w Warszawie (w 1962 r.) oraz powołanie Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu (w 1966 r.). Początki Polskiej Rady Ekumenicznej sięgają 1940 r., a właściwe jej ukonstytuowanie nastąpiło 15 listopada 1946 r. w Warszawie.

Uczestnicy tego gremium w czasie spotkań ekumenicznych dają świadectwo, że duch ekumeniczny towarzyszy i powinien towarzyszyć wszystkim, którzy chcą być zaangażowani w ewangelizację. Można powiedzieć, że Duch Święty wzbudza tę ewangelizacyjną i zarazem ekumeniczną nadzieję w sercach współczesnych uczniów Chrystusa. Umacnia wszystkich w przekonaniu, że mimo istniejących trudności można i należy podejmować cierpliwy i nieustanny wysiłek poszukiwania prawdy, a przy tym starać się obiektywnie analizować i oceniać osiągnięte do tej pory rezultaty. Należy traktować te wysiłki jako szczególną pielgrzymkę nadziei prowadzącą do autentycznej interpretacji prawd objawionych przez Boga. A wszystko to w przekonaniu o ewangelizacyjnej aktualności słów z modlitwy Jezusa w Wieczerniku: „Aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,23).

Na początku naszej refleksji wskażemy na konieczność tak zwanej ekumenicznej wędrówki w czasie (1). Ekumenizm bowiem to sprawa odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji, a poszukiwanie jedności ekumenicznej jest znakiem szczerego zaangażowania w służbę ewangelizacji. Aby jednak „iść do przodu”, trzeba mieć świadomość przeszłości. Wymaga to swego rodzaju oczyszczenia pamięci lub, inaczej mówiąc, owej „wędrówki w czasie”, aby lepiej zrozumieć przyczyny istniejącego podziału.

Innym warunkiem służby ewangelizacji w duchu ekumenicznym jest właściwa metodologia dialogu między wyznawcami Chrystusa. Dlatego znakiem kierowania się właściwymi zasadami dialogu ekumenicznego w kontekście służby ewangelizacji jest umiejętność unikania błędnych tendencji i rozwiązań (2). Jedną z nich jest fałszywy irenizm. Dążenie do jedności rozumianej jako służba ewangelizacji nie może być bowiem „drogą na skróty”. Wynika to z przesłanek zarówno o charakterze teologicznym, jak i antropologicznym (3). Dzięki zaś zachowaniu określonych zasad i motywacji

⁴ J.S. Gajek, *Ekumeniczne doświadczenie nadziei*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 262.

ekumenizm i ewangelizacja okazują się działaniami Kościoła ze wszech miar korzystnymi dla rozwoju konkretnych społeczności i całej cywilizacji (4).

1. Ewangelizacyjna konieczność ekumenicznej „wędrowki w czasie”

Dialog ekumeniczny jest w swym aspekcie metodologicznym i merytorycznym szczególnie analizą przeszłości, gdyż to także czynniki historyczne przyczyniły się do rozłamów między chrześcijanami. Dlatego w literaturze teologicznej często pojawia się rozróżnienie na „ekumenizm w przestrzeni” i „ekumenizm w czasie”⁵. To zaś rozróżnienie można i należy postrzegać w perspektywie owocności świadectwa o Chrystusie, które dokonuje się w ramach ewangelizacji.

W 1961 r. w New Delhi prawosławni delegaci stwierdzili, że „ekumenizm w czasie” jest krytycznym odniesieniem do wspólnych dziejów oraz dawnej tradycji apostołskiej, z której wzięły początek. Jak podkreślono, realizacja dzieła ewangelizacji wymaga więc zwrócenia szczególnej uwagi na przyczyny rozejścia się między Wschodem i Zachodem⁶. Określenie „ekumenizm w czasie” wskazuje, że kategoria czasu – przeszłości, teraźniejszości i przyszłości – jest ważna dla tych, którzy w ramach dialogu ekumenicznego zastanawiają się, w jaki dzisiaj wiarygodny sposób prowadzić dzieło ewangelizacji.

Chodzi tu o słusze założenie, że prawdy wiary są niezmiennie, ale ich rozumienie podlega kontekstom historycznym. Chodzi jednak nie o zmianę treści danej prawdy objawionej, lecz o stopień jej rozumienia w danym czasie, na danym etapie dziejów. Z tego powodu „czynniki historyczne”, wpływając na stopień rozumienia prawd wiary, wpływały na osłabienie lub umocnienie jedności wśród chrześcijan. „Ekumenizm w czasie” zobowiązuje więc do swego rodzaju wędrowki w przeszłość ze względu na teraźniejszość i przyszłość.

Wędrowka w przeszłość to odnowienie świadomości, że Jezus Chrystus od początku pragnął jednego Kościoła. Świadczy o tym między innymi nakaz misyjny, który skierował do wszystkich swoich uczniów. Od tamtej pory każdy wierzący w Chrystusa jest moralnie zobowiązany do służby ewangelizacji, do przekazywania wiary innym. Wymaga to jednocześnie troski o jedność w wierze tych, którzy chcą innym głosić Chrystusa. Warto w tym kontekście wskazać na – wspomniany już wcześniej – przykład wspólnych dążeń „w przeszłość” ze względu na teraźniejsze i przyszłe owoce dzieła ewangelizacji, na Polską Radę Ekumeniczną.

Jest ona wspólnotą złożoną z różnych Kościołów chrześcijańskich. Działa na rzecz ewangelizacji przez prowadzenie dialogu ekumenicznego, promocję tolerancji religijnej i pielęgnowania braterskich stosunków między Kościołami. Uczestnicy jej obrad i spotkań wiedzą, że „wędrowka w czasie” jako badanie przeszłości może przyczynić się do oczyszczenia tego wszystkiego, co dzisiaj przeszkadza w dziele ewangelizacji. Dlatego swą działalność prowadzą w wielu obszarach ewangelizacyjnych. Są to:

⁵ W. Hryniewicz, *Prawosławna idea „ekumenizm w czasie”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (1977), nr 4, s. 92-93.

⁶ Tamże.

organizacja nabożeństw, konferencji ekumenicznych, inicjatywy charytatywne, dialog międzywyznaniowy z organami państwa, współpraca z mediami. Polska Rada Ekumeniczna przynależy do międzynarodowego ruchu ekumenicznego. Współpracuje między innymi z Konferencją Kościołów Europejskich oraz ekumeniczną Radą Młodzieży w Europie⁷.

Dzisiaj, czyli po Soborze Watykańskim II, podkreśla się potrzebę formacji wszystkich ochrzczonych, którzy na swój sposób – czyli według specyfiki swego powołania – są odpowiedzialni za ewangelizację. Działalność apostołska dojrzałych duchowo chrześcijan może decydująco przyczynić się do powrotu do wspólnoty wiary wszystkich uczniów Chrystusa. Kto głęboko wierzy w Chrystusa, ten kieruje się przeświadczeniem, że misja Kościoła nie ma celu doczesnego, lecz ukierunkowana jest na pełnię królestwa Bożego w wieczności. Idąc za słowami Jezusa Chrystusa posyłającego swoich uczniów na cały świat, św. Jan Apostoł napominał: „Umiłowani, miłujmy się nawzajem, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4,7-8).

Podstawowe powołanie chrześcijanina to wierna miłość do Boga i do drugiego człowieka. W Starym Testamencie Bóg objawił się jako Ten, który miłuje człowieka, jest zawsze blisko niego. W swojej miłości zawiera z nim przymierze, któremu jest zawsze wierny mimo odstępstw ze strony człowieka. Boża miłość jest pełna czułości, gotowa ciągle się ofiarowywać i przebaczać. W Nowym Testamencie miłość objawia się w osobie Jezusa – umiłowanym Synu Ojca. Nie tylko przez życie, ale także przez poddanie się woli Bożej w obliczu śmierci chrześcijanin uczestniczy w tej ewangelizacyjnej misji Chrystusa⁸.

Dlatego nie powinien dziwić fakt, że dla dobra ewangelizacji i postępu w dialogu ekumenicznym duszpasterze katolicy z wielką determinacją zachęcają swoich wiernych do korzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Sobór Watykański II w trosce o kształtowanie świadomości wiernych co do ścisłego związku między osobistą jednością z Bogiem a jednością wszystkich uczniów Chrystusa postanowił, aby obrzęd sakramentu pokuty wyrażał jak najpełniej naturę i skutek sakramentu⁹.

Kościół katolicki wzywa więc swoich wiernych do postawy pokuty i nawrócenia. Jest to wezwanie wpisane w całą „teraźniejszą strukturę” duszpasterstwa. Troska bowiem o osobistą jedność z Bogiem jest najlepszą drogą do odbudowywania jedności z drugim człowiekiem. W związku z tym ustalono nowy ryt tego obrzędu. Nie ulega wątpliwości, że aktualna postać tego rytu pozwala łatwiej „skontaktować się” z przebaczącym Bogiem i otworzyć się na jedność z bliźnimi – także w wymiarze ewangelizacyjnym i ekumenicznym, chociaż wciąż istnieje potrzeba dostosowania obrzędów sakramentalnych do potrzeb i mentalności ludzi tak, aby mogli właściwie odczytywać znak sakramentalny.

⁷ Z. Pawlik, *Polska Rada Ekumeniczna*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1997, s. 392-397.

⁸ W. Hryniewicz, *Kościół jest jeden. Ekumeniczne nadzieje nowego stulecia*, Kraków 2004, s. 124.

⁹ T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pojednania w duchu odnowionego obrzędu*, „Homo Dei” (1983), nr 1, s. 3.

Kierunek zmian sobór określił jako potrzebę zreformowania obrzędowych struktur tegoż sakramentu w kontekście prowadzonego dialogu ekumenicznego. Dlatego normy ogólne odnowionego rytu sakramentu pokuty i pojednania przewidują etapy przygotowania wiernych – dalszy, uznany za pierwszy etap przygotowania, i bliższy, nazywany drugim etapem przygotowania wiernych do sakramentalnego pojednania¹⁰. Mają temu służyć specjalne wspólnotowe formy obrzędowe realizowane poprzez nabożeństwo przygotowujące wiernych do indywidualnej spowiedzi. W ten sposób poszczególne wierni mają okazję pogłębić w sobie świadomość, że ich osobista relacja z Jezusem ma istotny wymiar wspólnotowy. Jest formą dawania świadectwa o Chrystusie. Jest znakiem włączenia się w ewangelizacyjne i ekumeniczne dzieło Kościoła.

Dialog ekumeniczny jako swego rodzaju „wędrowka w czasie” jest prowadzony z przedstawicielami różnych Kościołów chrześcijańskich. Ma on na celu zbliżenie rozproszonych po całym świecie wspólnot ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa. Budowany na zawierzeniu Duchowi Świętemu, który kieruje całym dziełem ewangelizacyjnym, dialog ten przenika przede wszystkim pracę instytucji, które powstały dla jego prowadzenia. Wspomnieliśmy już o Polskiej Radzie Ekumenicznej. Innym przykładem jest Ekumeniczny Instytut w Tantur, otwarty dla dzieła ewangelizacji prowadzonego przez duchownych i świeckich wszystkich wyznań, którzy chcą pracować nad zjednoczeniem chrześcijaństwa pod wszystkimi aspektami¹¹.

Praca apostołska i działania na rzecz miłości Boga i bliźniego powinny służyć wszystkim w procesie uświęcania się¹². Dążenie do świętości to dążenie, które powinno charakteryzować życie wszystkich ochrzczonych, bez względu na rodzaj osobistego powołania otrzymanego od Boga. Chrześcijanie podejmują więc dialog także z innymi religiami. Starają się, aby dialogowi wiary towarzyszyło wspólne działanie, dzięki któremu – na podstawie różnych wprowadzających przesłanek – „społeczności naszych czasów mogłyby osiągnąć prawdziwe dobro”¹³. Ochrczeni w imię Trójcy Świętej wiedzą, że wszystko, co na świecie jest dobre i prawdziwe, ma być traktowane nie jako przeszkoda, ale jako pomoc w dialogu międzyreligijnym.

Dlatego w Tantur są prowadzone kursy dla duchownych chrześcijańskich pragnących osobiście poznać Ziemię Świętą. W tematyce kursów uwzględniono informacje ułatwiające zrozumienie judaizmu oraz islamu, a studentami są chrześcijanie, żydzi i muzułmanie. Program naukowy Instytutu Ekumenicznego obejmuje konferencje naukowe, seminaria, a także osobistą pracę naukową uczestników, znajduje się tam wciąż uzupełniana biblioteka (przewidziana na 100 tys. woluminów). Jest możliwość zakwaterowania nawet dla rodzin, co umożliwia życie wspólnotowe i wymianę doświadczeń. Ważną rolę w Tantur odgrywa życie liturgiczne – modlitwa. Kaplica przystosowana jest dla wszystkich wyznań chrześcijańskich. Modlitwa w Tantur jest

¹⁰ Tamże, s. 3-4.

¹¹ J. Chmiel, *Dziesięciolecie Instytutu Ekumenicznego w Tantur k. Jerozolimy*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1983), nr 1-6, s. 145-146.

¹² R. Kunicki, *Powszechne powołanie do świętości a czynna miłość bliźniego*, „Homo Dei” (1974), nr 3, s. 180.

¹³ H. Bürkle, *Człowiek w poszukiwaniu Boga: Problem różnych religii*, Poznań 1998, s. 80.

ekumeniczna, a liturgia bogata i różnorodna. Ekumeniczna rola Instytutu w Tantur to służba ewangelizacji w duchu pokoju między chrześcijanami wszystkich wyznań. Jerozolima skupia bowiem tradycje ponad trzynastu wyznań chrześcijańskich¹⁴. Raduje fakt, że coraz więcej osób świeckich angażuje się w tego rodzaju ewangelizacyjno-ekumeniczną modlitwę i działalność¹⁵.

Wysiłki ekumeniczne przyczyniają się do wielu konkretnych rozwiązań teologicznych na całym świecie, na przykład w Polsce w kwestii ważności udzielanego chrztu. Dzięki prowadzonym rozmowom przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich potwierdzają ważność tego sakramentu przyjmowanego w innych wspólnotach wierzących w Jezusa Chrystusa, które przyjmują taką samą teologię chrztu jako „odrodzenie z wody i Ducha Świętego” (por. J 3,5)¹⁶.

Te i tym podobne przykłady są potwierdzeniem, że tak zwana ekumeniczna wiosna Kościoła rzymskokatolickiego, która rozpoczęła się w trakcie Soboru Watykańskiego II, wpływa znacząco na pogłębienie gorliwości ewangelizacyjnej i troskę o integralność głoszonego depozytu wiary. Dokumenty soborowe wskazały, że ekumenizm doktrynalny można i powinno się kształtować się w perspektywie ewangelizacyjnej. Chodzi o skupienie się wokół osoby Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, i modlitwę w łączności z Jego modlitwą. Ten kierunek jest kluczem do właściwego rozumienia „wędrówki w czasie”, aby współczesny i przyszły dialog ekumeniczny był traktowany jako przejaw służby dziełu ewangelizacji.

2. Niebezpieczeństwo błędnych rozwiązań

W dniu Pięćdziesiątnicy rodzi się nie tylko Kościół w Jerozolimie, ale także powszechny Kościół zakorzeniony w paschalnej ofercie Chrystusa. Ten dzień odkrywa pełnię znaczenia chrztu jako pierwszego z sakramentów, który jest dziełem Ducha Świętego. Przez chrzest, jak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian, zostajemy zanurzeni w śmierć Chrystusa i z Nim pogrzebani po to, aby narodzić się do nowego życia w ten sam sposób, w jaki Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca (por. Rz 6,3-4). Dzięki łasce otrzymywanej w sakramencie chrztu miłość staje się istotą cechującą całą wspólnotę Kościoła¹⁷.

Kościół to wspólnota ewangelizowana i ewangelizująca. To wspólnota uczniów Chrystusa idących z orędziem Ewangelii do świata. Dlatego od początku towarzyszy jej troska o zachowanie jedności¹⁸. W obecnych czasach służba ewangelizacji to także wysiłki podejmowane w celu przywrócenia jedności wszystkich uczniów Chrystusa, co wymaga kroczenia drogą zgodną z prawdą Ewangelii.

¹⁴ J. Chmiel, *Dziesięciolecie Instytutu Ekumenicznego...*, s. 145-146.

¹⁵ C. Lechicki, *W służbie idei odnowy religijnej. (Sylwetka Anny Morawskiej)*, „Novum” (1976), nr 3, s. 111.

¹⁶ T. Schneider, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990, s. 109.

¹⁷ F. Woronowski, *Funkcja czynnej miłości. Pamięci Jubileuszu 50-lecia diecezji łomżyńskiej*, Łomża 1977, s. 161.

¹⁸ R. Rak, *Encyklika „Dominum et vivificantem” i jej wskazania pastoralne*, w: *Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, s. 201.

Niestety, w okresie po Soborze Watykańskim II nie brakuje takich rozwiązań, które chciałyby – rzekomo dla dobra ewangelizacji – przyspieszyć nadejście dnia pojednania ekumenicznego. Rozwiązania te rozmiągają się jednak z określonymi przez sobór zasadami. Przykładem metody ekumenicznej, która w sposób niewłaściwy pragnie służyć dziełu ewangelizacji, jest fałszywy irenizm.

Praktycznie od początku, czyli od chwili, gdy irenizm zaczął stawać się sposobem (metodą) prowadzenia dialogu (nie tylko ekumenicznego), był przyjmowany nieufnie. Podejrzewano, co z czasem się potwierdziło, że źle „stosowany” może doprowadzić do niemal całkowitego pozbawienia dialogu fundamentu prawdy. W kontekście dialogu ekumenicznego zwolennicy irenizmu chcieliby osiągnąć dobry cel: pojednanie wszystkich uczniów Chrystusa, aby w ten sposób przysłużyć się dziełu ewangelizacji. Uważają bowiem, że istnieje podział, który należy koniecznie i jak najszybciej przezwyciężyć. Fakt podziału chrześcijan oceniają negatywnie, pojednanie zaś i dążenie do niego – pozytywnie. Jednak na poziomie sposobu realizacji pragnienia jedności pojawia się różnica, która sprawia, że zagrożona jest obiektywna prawda objawiona. Nie dziwi więc zdecydowana reakcja teologów na tak zwany fałszywy irenizm, szkodliwy dla ekumenizmu i tym samym dla ewangelizacji.

Leonard Górka zwraca uwagę, że istnieje „zły” i „dobry” irenizm¹⁹. Jest możliwy „prawdziwy”, „zdrowy” irenizm, na przykład wtedy, gdy jego inspiracje służą badaniu źródeł konfliktów i roli pokoju. Podzielając jednak troskę pasterzy Kościoła o autentyczność dialogu ekumenicznego, wielu teologów apeluje, aby nie ulegać fałszywemu irenizmowi²⁰, który ostatecznie przynosi wielką szkodę każdej ze stron²¹, utwierdzając innych w błędzie²². Fałszywy irenizm jest czymś nieroztropnym jako świadome ignorowanie prawdy²³. Teologowie dostrzegają niebezpieczeństwo fałszywego irenizmu między innymi w kwestii wspólnej Eucharystii, która jest punktem docelowym ekumenizmu²⁴.

Niemożliwa jest dziś wspólna Eucharystia wierzących, którzy należą do różnych Kościołów. Niemożliwa jest z tego powodu, że nie są one zgodne w rozumieniu relacji pomiędzy jednym Ciałem Chrystusa a widzialną wspólnotą wierzących. Niemożliwość tę uzasadniają rozbieżności doktrynalne w kwestii struktury Kościoła i kościelnego posługiwania. Bolesnym paradoksem jest więc to, że ci, którzy należą przez chrzest do Chrystusa, nie mogą uczestniczyć w jednej Eucharystii²⁵.

¹⁹ L. Górka, *Irenizm*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin-Kraków 2002, s. 546-547.

²⁰ A. Bardecki, *Kościół epoki dialogu*, Kraków 1966, s. 219.

²¹ A.A. Napiórkowski, *Jedność konsekrowana*, Kraków 2002, s. 143.

²² A. Drożdż, *Wiara – nadzieja – miłość*, Tarnów 1993, s. 72.

²³ A.J. Skowronek, *Kościół katolicki i Ekumeniczna Rada Kościołów*, „Przegląd Powszechny” (1998), nr 9, s. 173.

²⁴ B. Ferdek, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia” w perspektywie ekumenicznej*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (2003), nr 1, s. 14.

²⁵ W. Hryniewicz, *Wieczera Pańska i posługiwanie duchowe jako problem ekumeniczny*, „Roczniki Teologiczne” (2005), nr 7, s. 6.

Już w Starym Testamencie jednym z celów składanych ofiar (będących zapowiedzią Eucharystii) było odzyskanie jedności między Bogiem a Jego ludem²⁶. Dar ofiarny był związany z adoracją, uwielbieniem, dziękczynieniem, prośbą i uznaniem winy. Powszechność składania ofiar wśród Izraelitów to dowód świadomości grzechu, który oddziela człowieka od Boga. W tym znaczeniu składane ofiary były wyrazem dążenia człowieka do odzyskania jedności z Bogiem, zerwanej przez grzech.

Tę samą myśl odnajdujemy w Nowym Testamencie. Bez pomocy Bożej człowiek nie odnajdzie zagubionej drogi do Ojca, który czeka, aby obdarować go swym miłosierdziem. W Nowym Testamencie miłosierdzie Boga połączone jest z prawdą o Jego ojcowskiej sprawiedliwości. Miłość i miłosierdzie Ojca znajdują swój wyraz w radości z powrotu człowieka do życia w łasce. Jest rzeczą znamioną, że zwolennicy fałszywego irenizmu, czyli niewłaściwego „pominięcia szczegółów”, chcą jak najszybciej wspólnie sprawować Eucharystię. Niestety, w kontekście całokształtu prowadzonego przez Kościół katolicki dzieła ewangelizacji te dążenia mogą wręcz oddalić upragnioną godzinę wspólnej Eucharystii.

Zdominowanie irenizmu przez dążenie do celu „za cenę prawdy” jest tą jego postacią, która w żadnym przypadku nie może być traktowana jako droga do pojednania uczniów Chrystusa. Ekumeniczne zaangażowanie Kościoła katolickiego to przecież nie tylko obowiązek dążenia do jak najszybciej odzyskanej jedności, ale jednocześnie odpowiedzialność za objawioną przez Niego obiektywną prawdę. Tu otwiera się szerokie pole pozytywnego działania w duszpasterstwie, aby zapobiegać fałszywemu irenizmowi. Duszpasterze są tymi, którzy powinni informować, podejmować inicjatywy, proponować konkretne formy wzajemnego poznania – ale w duchu nienaruszalności prawdy. W tym znaczeniu działania duszpasterskie mogą być skutecznym sposobem na pokonanie pokusy „drogi na skróty”, tak charakterystycznej dla fałszywego irenizmu.

Można powiedzieć, że im bardziej otaczający nas świat odrzuca orędzie Ewangelii, tym częściej będą pojawiały się próby jakiegoś sztucznego przyspieszania pojednania między chrześcijanami za cenę ustępstw w istotnych kwestiach. Zwolennicy tego przyspieszania mogą mieć wrażenie, że to oni są w swej gorliwości o wiele bardziej podobni do gorliwości Jezusa niż ci chrześcijanie, którzy „boją się” zdecydowanych kroków na drodze pojednania. Przypominają więc, że rozłam chrześcijaństwa zadaje każdemu z „odłamów” ciężką ranę, osłabia świadectwo o Chrystusie, gorszy niewierzących – jednym zdaniem – negatywnie wpływa na dzieło ewangelizacji.

Z tym ostatnim argumentem nie można się nie zgodzić, bo rzeczywiście brak jedności jest antyświadectwem Ewangelii, o czym pisze św. Paweł z nieukrywaną i zdecydowaną dezaprobatą, gdy wspomina niebezpieczeństwo podziałów we wspólnocie uczniów Chrystusa: „Upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i aby nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa. Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż

²⁶ A. Jankowski, *Jedyne kapłaństwo Chrystusa*, w: *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, red. K. Romaniuk, A. Jankowski, Kraków 1994, s. 20.

Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor 1,10-14).

Jezus prosił swojego Ojca podczas ostatniej wieczerzy, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21). Duch Pocieszytel, zstępując w dniu Pięćdziesiątnicy i napelniając mocą apostołów, Maryję, Matkę Jezusa, i wszystkich obecnych w Wieczerniku, wewnątrz ich zjednoczył. Przyniósł im dar „nowego życia”, które jest uczestnictwem w pełni życia Bożego. Dzięki temu stali się wspólnotą apostołską, gotową z odwagą dawać świadectwo o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Za sprawą Ducha Świętego wciąż dokonuje się objawianie światu orędzia Ewangelii prawdy.

W ciągu wieków jedność uczniów Chrystusa była – i wciąż pozostaje – zadaniem. Odrzucając więc fałszywy irenizm, nie można ustawać w podejmowaniu dialogu ekumenicznego. Dialog ten zakłada atmosferę życzliwości i otwarcia, które czynią możliwą komunikację, tworzą obszar wzajemnego zaufania i otwierają perspektywy na pojednanie. Chodzi o zachowanie wolności duchowej, pokory, delikatności i dyskrecji. Już sam dialog ekumeniczny tworzy więzi, a nawet przyjaźnie. Jest pozytywnym doświadczeniem wielu konkretnych osób i wspólnot. Opiera się na silnym i stanowczym pragnieniu nawrócenia jako drogi do pojednania i komunii. Nie ogranicza się do teoretycznej dyskusji zagadnień dogmatycznych, podejmując całość kwestii odnoszących się do życia chrześcijańskiego.

Tajemnicą „dobrego dialogu”, który nie ma nic wspólnego z fałszywym irenizmem, jest więc coraz głębsze poznawanie tajemnicy Chrystusa i sensu Jego obecności we wspólnocie eklezjalnej. A miłość między uczniami Chrystusa staje się cechą charakterystyczną tego dialogu. Brak jedności jest bowiem skandalem, który zaprzecza ewangelizacyjnemu świadectwu wobec świata o Ewangelii wzajemnej miłości.

3. Ekumenizm i ewangelizacja – więź uzasadniona teologicznie i antropologicznie

W nauczaniu Kościoła i refleksji teologów znajdujemy liczne wypowiedzi, które wyjaśniają, dlaczego ekumenizm jest ściśle powiązany z dziełem ewangelizacji. Pośród argumentacji możemy znaleźć uzasadnienia między innymi o charakterze teologicznym i antropologicznym. Racje teologiczne i antropologiczne pozwalają wskazać na potrzebę czytelnego i zdecydowanego dążenia do jedności na fundamencie prawdy, aby w ten sposób wiarygodnie głosić Ewangelię całemu światu²⁷.

Już św. Paweł nawoływał wszystkich do jedności, biorąc pod uwagę owocność wysiłków ewangelizacyjnych. Głoszenie prawdy o Chrystusie nie wyklucza „sporu o prawdę”; zawsze jednak powinno ono dokonywać się w duchu łagodności, pokory i niewynoszenia się ponad innych, czego najwyższym wzorem jest Jezus Chrystus. Św. Paweł zachęcał w swych listach do wierności nauczaniu Jezusa jako wierności prawdzie, którą we wspólnocie – nie będąc poza nią – należy głosić całemu światu. Idea jedności i dążenia do niej znalazła swój szczególny wyraz w słowach Apostoła Narodów: „Wszyscy dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie

²⁷ W. Lipscher, *Tolerancja to za mało*, „Przegląd Powszechny” (1998), nr 6, s. 349-354.

Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,26-27).

Racje teologiczne, ukazujące dążenie do przywrócenia jedności wszystkich uczniów Chrystusa jako wymogu ewangelizacyjnego, można powiązać praktycznie z każdą prawdą wiary. Inaczej mówiąc, każda prawda wiary zawiera w sobie „ukryte orędzie” o konieczności jedności między człowiekiem a Bogiem, aby nie ucierpiała prawda Ewangelii. Każda prawda wiary pozwala uzasadnić potrzebę tej jedności, obowiązek jej strzeżenia i głoszenia. Argumentacja teologiczna „za” tak rozumianym prowadzeniem dialogu ekumenicznego odwołuje się między innymi do prawdy o Bogu, który jest jednością Trzech Osób, do prawdy o wcieleniu jako jedności natury Boskiej i natury ludzkiej oraz do prawdy o jedności sakramentów Kościoła (o ich wzajemnym powiązaniu). Z kolei racje antropologiczne pochodzą z analizy takich obszarów, jak: antropologia kultury, moralna odpowiedzialność człowieka za innych oraz personalistyczny charakter rozwoju cywilizacji.

Racje teologiczne. Wszelki dialog, jaki prowadzi Kościół, także dialog ekumeniczny, jest wyrazem poszukiwania jak najlepszego zrozumienia Bożych dróg wobec człowieka. Bóg Trójjedyny na wiele sposobów nawiązywał – i wciąż nawiązuje – dialog z człowiekiem. Już samo Boże objawienie jest specyficznym rodzajem dialogu, w którym słowo Boże kierowane jest do człowieka, a człowiek jest wezwany do udzielenia Bogu odpowiedzi. Dialog jest sposobem współdziałania Boga z człowiekiem. Stanowi przejaw działania Boga wobec człowieka i odpowiedzi człowieka wobec planów Boga.

Refleksja nad dialogicznym charakterem Bożego objawienia prowadzi do podkreślenia, że dialog pozostaje w samym centrum realizacji ewangelizacyjnego posłannictwa dokonującego się w Kościele i przez Kościół. Dlatego każdy uczeń Chrystusa może i powinien być otwarty na propozycję i zobowiązanie do dialogu. Służba objawionej prawdzie domaga się dialogu. Dla ludzi wierzących dialog powinien być metodą i środkiem wzajemnego poznania i ubogacenia, aby dawać czytelne świadectwo o objawionej przez Boga prawdzie, przyczyniając się tym samym do budowania sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa²⁸.

Nie będzie żadną przesadą, jeśli stwierdzimy, że święci i błogosławieni są wzorem dialogu z Bogiem. Są wzorem odpowiedzi na Boże wezwanie i otwartości wobec bliźnich. Ci, którzy już osiągnęli świętość, osiągnęli to, do czego wezwał ich Jezus. Święci są „dowodem”, że wyznaczony przez Boga cel nie jest niemożliwy do zrealizowania; nie jest to ideał istniejący poza możliwością realizacji przez człowieka. Dlatego Kościół katolicki podkreśla potrzebę wpatrywania się w świętych i błogosławionych, których życie jest potwierdzeniem możliwości pełnego zrealizowania Chrystusowego wezwania do jedności jako służby ewangelizacji.

Świadectwem, z jaką powagą Bóg traktuje człowieka, swojego rozmówcę i partnera zbawczego dialogu, jest nade wszystko śmierć Wcielonego Syna Bożego. On

²⁸ M. Zago, *Dialog międzyreligijny*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 118-119.

umiłował ludzi do końca, ofiarował swe życie za wszystkich²⁹. Jeśli człowiek, mimo wielu trudności, podda się światłu Jezusowej miłości, to dokonuje się w nim przemiana, o której teologia mówi, korzystając z pojęcia przeobóstwienia³⁰. Kościół katolicki dla teologicznego uzasadnienia konieczności dialogu ekumenicznego przywołuje argumenty płynące także z tej prawdy o przeobóstwiającej mocy dialogu Boga z człowiekiem, szczególnie w ramach sakramentów, zwłaszcza sakramentu Eucharystii. Wszyscy, którzy służą ewangelizacji, mogą bowiem i powinni z sakramentów czerpać zapal apostolski³¹.

Jezus Chrystus, jedyny Odkupiciel człowieka, niejako wchodzi przez sakramenty w ludzkie życie, dotykając i przemieniając w sposób jedyny i niepowtarzalny wnętrze człowieka. Szczególnie przez swą obecność w Eucharystii znajduje się w samym „sercu” Kościoła. Eucharystia jest najgłębszą rzeczywistością dialogu. Z Eucharystii Kościół katolicki czerpie moc i siłę do trwania na drodze dialogu ekumenicznego, a tym samym na drodze gorliwości w podejmowaniu dzieł ewangelizacyjnych³².

Księga Apokalipsy ukazuje „liturgiczny obraz” wielkiego tłumu zbawionych ze wszystkich narodów, pokoleń, ludów i języków, stojącego przed Chrystusem – Barankiem zasiadającym na tronie (por. Ap 7,9-12). W drodze do chwały nieba Chrystus Pan daje nam swe Ciało i Krew nie tylko na pamiątkę, ale też jako dowód, że pozwala nam uczestniczyć w tajemnicy swej zbawczej misji. Jego wezwanie do apostołów, zaproszenie do naśladowania: „Pójdź za mną”, rozumie się: „Nawet na krzyż”³³.

Eucharystia jest sakramentem uobecnienia krzyża, poprzez który Bóg pojednał ludzkość ze sobą i ludzi między sobą. Brak jedności jest znakiem i skutkiem grzechu. Gdy zatem Jezus ustanowił Eucharystię, wyraził tym samym swoje głębokie pragnienie jedności pośród swoich uczniów. Tym darem ze swego Ciała i Krwi pragnął ustrzec wszystkich swoich uczniów przed złem i uświęcić ich w prawdzie. W odpowiedzi na Jezusowe pragnienie, aby Eucharystia była pamiątką pojednania człowieka z Bogiem, każdy uczeń Jezusa powinien postawić sobie pytanie: Co mogę uczynić dla budowania jedności?

Oddalenie się człowieka od Boga i wszelkie podziały między uczniami Chrystusa to zło³⁴. Cała Biblia, poczynawszy od Księgi Rodzaju, a skończywszy na Apokalipsie, jest jakby przypowieścią o poszukiwaniu i wyczekiwaniu na syna, który się zgubił lub odszedł; jest opowieścią o „umarłym” przez grzech człowieku, który jednak dzięki Bożemu miłosierdziu odzyskuje życie. Wiąż pomiędzy Ojcem i Synem, udzielona nam przez Syna, jednoczy nas z Ojcem w Duchu Świętym, a także między sobą. Nie

²⁹ J. Kalniuk, *Wizja cierpienia w nauczaniu Jana Pawła II, w: Człowiek drogą Kościoła*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 357.

³⁰ M. Kwiecień, *Ikona a doświadczenie ludzkiego ja w kategoriach eschatonu. Próba rekonstrukcji prawosławnej koncepcji symbolu religijnego*, w: *W gąszczu znaków*, red. P. Orlik, Poznań 2004, s. 295.

³¹ J. Koperek, *Eucharystia źródłem miłości miłosiernej*, „Communio” (1995), nr 5, s. 73.

³² Tamże.

³³ A. Speyr, *Słowo i sakrament*, „W drodze” (1989), nr 6, s. 106-107.

³⁴ S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 2, Kraków 2005, s. 143.

wolno dopuścić, aby sercami zawładnęły pycha albo głupota. Chrześcijanin zamiast podziałów ma wprowadzać jedność.

Dla budowania jedności istotne jest osobiste nawrócenie, czyli pojednanie się z Bogiem. Dopiero wtedy, gdy dokona się indywidualne pojednanie z Bogiem, można mieć nadzieję na rzeczywistą jedność w rodzinie, miejscu pracy, w gronie przyjaciół i znajomych. Jest nadzieja na pełną jedność między wszystkimi uczniami Chrystusa.

W czasie Soboru Watykańskiego II została odnowiona między innymi formuła sakramentu pokuty i pojednania. Sobór zwrócił uwagę na istotę sakramentu, czyli na to, co jest źródłem pojednania Boga z człowiekiem. Wśród źródeł wymieniane są przede wszystkim miłosierdzie Boga Ojca oraz zbawcze misterium Chrystusa, czyli ofiara Chrystusa, dana po to, aby odkupić ludzkość z jej grzechów. W sakramencie pokuty istotne jest działanie Ducha Świętego, przez którego ludzie dostępują łaski pojednania, przebaczenia grzechów. Duch Święty został posłany, aby ci, którzy się nawracają, weszli na drogę życia „według Ducha”. Duch Święty chce na tej drodze uświęcać całą wspólnotę wierzących, czyli Kościół, którego Głową jest Chrystus zmartwychwstały³⁵.

Dla pełnej jedności między wszystkimi wyznawcami Chrystusa nieodzowna jest pomoc Bożej łaski³⁶. Ta zaś pomoc płynie szczególnie z Eucharystii. Dlatego Kościół naucza, że w drodze do Eucharystii koniecznie ma dokonywać się pojednanie człowieka z Bogiem i ludźmi. Wspólny udział w Eucharystii będzie kiedyś znakiem osiągniętej jedności wszystkich chrześcijan.

Eucharystyczna Ofiara jest bowiem uobecnieniem misterium paschalnego, przez które Chrystus odkupił świat, czyli pojednał ludzi z Bogiem Ojcem w Duchu Świętym. Moc pojednawczą mają wszystkie sakramenty. Moc ta wypływa z krzyża Chrystusa i Jego zmartwychwstania. Bóg udziela łaski przez wszystkie sakramenty. Dzięki nim niejako wciąż rodzimy się na nowo, odmieniamy swoje życie i nawracamy się. Szczególnie jednak przez sakrament Eucharystii. Udział w niej jest nie tylko darem, ale i zadaniem dla całego Kościoła³⁷.

Racje antropologiczne. Dialogiczny charakter Bożego objawienia wskazuje, że także z punktu widzenia antropologicznego powiązanie dialogu ekumenicznego ze służbą ewangelizacji jest ze wszech miar uzasadnione. Ogólnym (podstawowym) powołaniem człowieka jest powołanie do istnienia. Już sam fakt istnienia uznaje się w teologii za znak dialogu Boga ze swoim stworzeniem. Bóg obdarza istoty stworzone darem podstawowym – istnieniem. W przypadku istot rozumnych i wolnych, w przypadku człowieka, dar istnienia jest jednocześnie zadaniem, jest powołaniem. Oznacza to, że człowiek powinien swoje istnienie rozumieć w dwóch ściśle ze sobą powiązanych kategoriach: daru i zadania.

Skoro istnienie jest zadaniem, powołaniem, pojawia się pytanie, czy można w uprawniony sposób mówić jeszcze o innych zadaniach, powołaniach człowieka.

³⁵ J. Krasiński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 264.

³⁶ P. Cembrowacz, 7. *Niedziela Wielkanocna. Potrzeba jedności*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (1999), nr 2, s. 274-275.

³⁷ Z. Czubak, *O koncelebracji eucharystycznej jako o znaku*, „Chrześcijanin a Współczesność” (1987), nr 3, s. 37.

Czy nie wystarczy, że ma on zadania wynikające z samego faktu istnienia? Jest w tego rodzaju pytaniach słuszne spostrzeżenie, że powołanie do istnienia jest tak ważnym i fundamentalnym zadaniem, że wszystkie inne byłyby czystą fikcją. A jednocześnie należy pamiętać, że można i należy mówić o „innych” powołaniach, zadaniach, „oprócz” powołania do istnienia.

Chociaż bowiem jest jedna natura ludzka (stąd jednakowe powołanie wynikające z tego samego – ludzkiego – powołania), to każdy człowiek jest osobą, indywidualnym bytem, jednostkowym „przedstawicielem” rodzaju ludzkiego. Godność osobowa człowieka sprawia, że „oprócz” wspólnego faktu ludzkiego istnienia każdy istnieje niepowtarzalnie jako osoba.

Ta różnorodność osób, a tym samym różnorodność indywidualnych powołań, nie jest czymś, co wyklucza podobieństwo. Tym, co łączy, co wewnątrznie upodabnia wszelkie rodzaje osobistych powołań wśród ochrzczonych, jest ich powołanie do doskonałości. Mówiąc językiem „katechetycznym”, niezależnie od tego, czy ktoś otrzymał powołanie bądź do kapłaństwa, bądź do życia zakonnego, bądź do życia w stanie świeckim, wszyscy są powołani do doskonałości. Miarą zaś tej doskonałości jest stopień włączenia się w ewangelizacyjne dzieło powierzone Kościołowi przez Chrystusa, a tym samym włączenia się w służbę dobra wspólnego danego środowiska, społeczeństwa, narodu, a także całej cywilizacji.

4. Ekumenizm i ewangelizacja – korzystne dla rozwoju cywilizacji

Kościół katolicki jest przekonany, że dialog ekumeniczny i dzieło ewangelizacji są korzystne (owocne) nie tylko w obszarze religijnym, ale także w obszarze „doczesnym” – dla postępu i rozwoju całej cywilizacji. Przez „postęp i rozwój” należy tu rozumieć przede wszystkim płaszczyznę duchową, humanistyczną, co wymaga zachowania właściwych proporcji przy koncentracji na dobru człowieka. Oparty na prawdzie objawionej dialog ekumeniczny jest przeciwieństwem służbą mającą na celu przekształcanie ludzkich postaw i społeczności, aby mogły się rozwijać według zasad Ewangelii. Traktowane jako służba prawdzie objawionej dialog ekumeniczny i ewangelizacja mogą służyć rozwojowi konkretnych środowisk, społeczności i narodów. Podstawowe dobro, jakie wnoszą w rozwój cywilizacji, to prawda objawiona; prawda, dzięki której można we właściwy sposób interpretować wszystko to, co dotyczy zarówno poszczególnych osób, jak i całej ludzkości.

W ramach dialogu ekumenicznego, pojmowanego jako służba ewangelizacji, wierzący w Chrystusa mają okazję głosić, że rozwój cywilizacji powinien być oparty na prawdzie, iż Bóg Trójjedyny jest Początkiem i Celem całej ludzkości. W konsekwencji, czyli ze względu na Boga, każdy człowiek powinien być szanowany w swej osobowej godności. Misję Kościoła należy postrzegać w kategoriach służby dla uświęcenia świata: „Jezus rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). Kościół jest przekonany, że nie można owocnie służyć rozwojowi cywilizacji, nie wiedząc, skąd i dokąd ona ostatecznie zmierza.

Poznanie Początku i Celu – Boga w Trójcy Jedynej – dokonuje się we wspólnocie i poprzez wspólnotę wiary w Kościele, na podstawie objawienia Bożego, której pełnią jest Jezus Chrystus. Chrześcijanie wszystkich Kościołów i wyznań chrześcijańskich głoszą światu, że dzięki misji Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym poznaliśmy prawdziwy fundament ludzkości, a tym samym jego ostateczny cel. To sam Jezus Chrystus przez posługę Kościoła chce objawiać całą ludzkości, że Bóg jest miłością; że Ojciec „zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyście życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9). O czym pisze także w swej Ewangelii św. Jan: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16)³⁸.

Duch Święty był posłany jako Dar nie tylko dla apostołów i Kościoła, ale także dla całego świata. Dlatego chrześcijanie powinni dążyć do jedności, aby móc owocnie głosić całemu światu, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8). Być „Darem” i być „Miłością” oznacza niemal to samo, gdyż Osoby Trójcy Świętej obdarowują się miłością w swym wewnętrznym osobowym życiu. Podobnie jest w relacjach między ludźmi. Jeżeli obdarowujemy kogoś bezinteresownie, oznacza to, że dobrze mu życzymy, a obdarowywanie innych miłością jest podstawowym darem osoby dla osoby. Duch Święty jest Darem dla wszystkich ludzi, gdyż jest Darem dla Ojca i Syna. Duch Święty jest osobowym wyrazem bycia Miłością i Darem. On też prowadzi całą ludzkość do ostatecznej pełni w wieczności.

Czasy Starego Testamentu były objawieniem prawdy, iż rodzaj ludzki nie został stworzony dla „tego świata”. Przymierze ludzkości z Bogiem było pojmowane jako źródło nadziei osiągnięcia życia sięgającego poza granice śmierci. Psalmista mówi w tym kontekście o niekończącym się udziale w życiu Boga, który jest Panem i Dawcą Życia: „Wszystko czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swym czasie. Gdy im udzielasz, zbierają; gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami. Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi” (por. Ps 104,27-30).

W Starym Testamencie nie brakuje też obietnicy o wynagrodzeniu dobra wykonanego w doczesności dla innych, dla danej społeczności. Obietnica ta jest związana z ideą Bożej sprawiedliwości. To zakłada ścisłą więź między doczesnym życiem moralnym człowieka i wypełnieniem się wobec niego eschatologicznych nadziei. Dlatego odwołując się do tekstów Starego, ale nade wszystko Nowego Testamentu, Kościół ma świadomość swej powinności i możliwości nadawania ostatecznego sensu postępowi i rozwojowi całego rodzaju ludzkiego³⁹.

Na podstawie Bożego objawienia, w ramach dialogu ekumenicznego dokonuje się ewangelizacyjna promocja między innymi zasady prymatu osoby wobec społeczeństwa. Zasada ta może i powinna służyć dobru całej cywilizacji przez obronę osobowej godności każdego człowieka. Obrona tej godności stanowi fundament cywilizacyjnego

³⁸ A. Wolanin, *Trynitarnie podstawy misji*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe...*, s. 48-49.

³⁹ F. Dylus, *Niektóre aspekty eschatologii Kościoła w świetle „Lumen gentium”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1989), nr 1-6, s. 351.

ładu. Dlatego wszystkie strony dialogu ekumenicznego są zgodne, że podejmują wysiłki ku zjednoczeniu między chrześcijanami w łączności ze wszystkimi dobrymi i szlachetnymi inicjatywami i celami, mającymi na względzie także doczesne dobro całej cywilizacji.

Bronić godności osobowej każdego człowieka mogą najowocniej ci, którzy cieszą się rzeczywistym autorytetem. Cechą ludzi mających autorytet, ludzi nieprzeciętnych, którzy dostrzegają i uznają prymat osoby nad społeczeństwem, jest to, że są zdecydowani i bezkompromisowi w obronie ludzkiej godności; że wzywają innych, aby kierować się dobrem każdego człowieka dla budowania pomyślnej przyszłości całej cywilizacji. W gronie współczesnych obrońców ludzkiej godności, którzy jednocześnie byli bardzo wrażliwi w kwestii podziału wśród chrześcijan, należy wymienić świętych: Jana Pawła II i Matkę Teresę z Kalkuty.

Na wzór świętych i błogosławionych każdy wyznawca Chrystusa ma być człowiekiem służby dobru wspólnemu. Byłaby to fałszywa i złudna postawa, gdyby pragnienie dobra nie obejmowało jako jego adresatów wszystkich ludzi. Niewyczerpalnym źródłem natchnienia i motywacją do miłości wobec każdego człowieka jest we wspólnocie Kościoła katolickiego życie sakramentalne, w tym sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia. Im głębiej przeżywa się udział w tych sakramentach, tym mocniej można sobie uświadomić fakt ewangelizacyjnej odpowiedzialności przed Bogiem za innych, za cały świat.

Siły potrzebne do apostołskiego „wyjścia” do świata daje wiernym Kościoła katolickiego szczególnie Eucharystia. Do ustanowienia Eucharystii w Wieczerniku skłoniła Jezusa przecież miłość nie tylko do małego grona uczniów, ale także do całego rodzaju ludzkiego. Najświętszy Sakrament jest cudem Bożej miłości miłosiernej. W Eucharystii objawia się miłość Boga względem każdego człowieka. Jest ona arcydziełem powszechnej miłości Chrystusa.

Eucharystia jest sakramentem miłosierdzia Chrystusa, który czynił wszystko, aby uratować całą ludzkość przed zgubą; aby uratować i odnowić godność każdego człowieka jako dziecka Bożego. Jezus Zmartwychwstały „umiera i zmartwychwstaje” w tajemnicy konsekracji Chleba i Wina w tym celu, aby Jego zwycięstwo stawało się udziałem całej ludzkości. Wielkie misterium miłości miłosiernej, obecne i oddziałujące na świat i ludzi w tajemnicy Eucharystii, jest nadzieją dla całego świata.

Już ojcowie Kościoła pojęcie „ekumenizm” stosowali na określenie nie tylko wspólnoty Kościoła, ale także całej rodziny ludzkiej. Aktualnie używane jest do opisu tego wszystkiego, co sprawia, że chrześcijanie wszystkich Kościołów razem dochodzą do większej jedności w wierze, oddawaniu Bogu czci, działalności misyjnej i budowaniu królestwa Bożego. Ekumenizm jest odpowiedzią na modlitwę Jezusa Chrystusa: „Aby wszyscy stanowili jedno, (...) aby świat uwierzył” (J 17,21). Dialog ekumeniczny jako służba ewangelizacji chce doprowadzić do jedności chrześcijan w świecie, ale jednocześnie wysiłki te są podejmowane w nadziei osiągnięcia dobra doczesnego dla „tego świata”. Ekumenizm ma na celu rozbudzenie potrzeby i pragnienia jedności wśród chrześcijan, aby byli skutecznymi głosicielami Ewangelii w świecie. Wymaga to od wszystkich uczniów Chrystusa głębokiej osobistej odnowy wewnętrznej,

przemiany serca, czyli zwrócenia się w pełnym miłości zawierzeniu do Jezusa, Pana i Króla wszechświata⁴⁰.

Zakończenie

Ekumenizm zrodził się z nadziei. Powstał z ufnej nadziei chrześcijan, którzy byli otwarci na działanie światła Ducha Świętego i współpracowali z Jego łaską, aby między wszystkimi uczniami Chrystusa zapanowała jedność. Chrześcijanie różnych tradycji dostrzegali, że dzielący ich mur jest sprzecznością, biorąc pod uwagę paschalne zwycięstwo Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Dążenie do jedności to zadanie wciąż aktualne. Niewątpliwie w tej dziedzinie zrobiono już wiele. To pogłębia nadzieję, chociaż pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Dlatego modlitwa o jedność chrześcijan jest nieodzowna. Modlitwa jest zresztą podstawowym obowiązkiem każdego chrześcijanina, który podąża drogą rozwoju duchowego do świętości. Do podejmowania dialogu ekumenicznego natchnął Kościół szczególnie Jan XXIII, wchodząc na pokorną drogę naprawy tego, co było złe, i zapoczątkowując dzieła mające na celu odnowienie życia katolickiego w Chrystusie. Kontynuatorami tych zamierzeń stali się Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II, Benedykt XVI i obecnie papież Franciszek.

Instytucje powołane na rzecz jedności chrześcijan przez Kościół katolicki przyczyniają się do rozbudzenia we wszystkich wiernych wrażliwości ekumenicznej przez przedkładanie właściwej interpretacji określonych prawd wiary. Ekumenizm wciąż wymaga poszukiwania nowych dróg. Dlatego wydaje się tak ważne, aby dialog ekumeniczny zawsze postrzegać jako ściśle złączony z dziełem ewangelizacji. Co więcej, jako integralnie wpisany w służbę głoszenia światu Ewangelii.

Bibliografia

- Bardecki A., *Kościół epoki dialogu*, Kraków 1966.
- Bürkle H., *Człowiek w poszukiwaniu Boga: Problem różnych religii*, Poznań 1998.
- Caprile G., *Paweł VI i ekumenizm*, „Novum” (1976), nr 9, s. 6-18.
- Cembrowacz P., *7. Niedziela Wielkanocna. Potrzeba jedności*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (1999), nr 2, s. 274-275.
- Chmiel J., *Dziesięciolecie Instytutu Ekumenicznego w Tantur k. Jerozolimy*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1983), nr 1-6, s. 143-147.
- Czubak Z., *O koncelebracji eucharystycznej jako o znaku*, „Chrześcijanin a Współczesność” (1987), nr 3, s. 31-40.
- Drożdż A., *Wiara – nadzieja – miłość*, Tarnów 1993.
- Dylus F., *Niektóre aspekty eschatologii Kościoła w świetle „Lumen gentium”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1989), nr 1-6, s. 349-358.
- Fausti S., *Rozważaj i głoś Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 2, Kraków 2005.
- Ferdek B., *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia” w perspektywie ekumenicznej*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (2003), nr 1, s. 11-24.

⁴⁰ J. Mutiso-Mbinda, *Ekumenizm i ewangelizacja*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe...*, s. 171-172.

- Gajek J.S., *Ekumeniczne doświadczenie nadziei*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 259-269.
- Górka L., *Irenizm*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin-Kraków 2002, s. 546-547.
- Hryniewicz W., *Kościół jest jeden. Ekumeniczne nadzieje nowego stulecia*, Kraków 2004.
- Hryniewicz W., *Prawosławna idea „ekumenizm w czasie”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (1977), nr 4, s. 91-105.
- Hryniewicz W., *Wieczera Pańska i posługiwanie duchowe jako problem ekumeniczny*, „Roczniki Teologiczne” (2005), nr 7, s. 5-24.
- Jankowski A., *Jedyné kapłaństwo Chrystusa*, w: *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, red. K. Romaniuk, A. Jankowski, Kraków 1994, s. 13-99.
- Kalniuk J., *Wizja cierpienia w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Człowiek drogą Kościoła*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 349-379.
- Koperek J., *Eucharystia źródłem miłości miłosiernej*, „Communio” (1995), nr 5, s. 73-93.
- Kraśniński J., *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987.
- Kunicki R., *Powszechne powołanie do świętości a czynna miłość bliźniego*, „Homo Dei” (1974), nr 3, s. 177-182.
- Kwiecień M., *Ikona a doświadczenie ludzkiego ja w kategoriach eschatonu. Próba rekonstrukcji prawosławnej koncepcji symbolu religijnego*, w: *W gąszczu znaków*, red. P. Orlik, Poznań 2004, s. 273-297.
- Lechicki Cz., *W służbie idei odnowy religijnej. (Sylwetka Anny Morawskiej)*, „Novum” (1976), nr 3, s. 109-116.
- Lipscher W., *Tolerancja to za mało*, „Przegląd Powszechny” (1998), nr 6, s. 349-354.
- Makowski T., *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pojednania w duchu odnowionego obrzędu*, „Homo Dei” (1983), nr 1, s. 3-14.
- Mutiso-Mbinda J., *Ekumenizm i ewangelizacja*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 171-178.
- Napiórkowski A.A., *Jedność konsekrowana*, Kraków 2002.
- Pawlik Z., *Polska Rada Ekumeniczna*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1997, s. 392-397.
- Rak R., *Encyklika „Dominum et vivificantem” i jej wskazania pastoralne*, w: *Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, s. 198-213.
- Schneider T., *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990.
- Skowronek A.J., *Kościół katolicki i Ekumeniczna Rada Kościołów*, „Przegląd Powszechny” (1998), nr 9, s. 169-180.
- Speyr A., *Słowo i sakrament*, „W drodze” (1989), nr 6, s. 104-107.
- Suenens L.J., *Nadzieja w Kościele dnia dzisiejszego*, „Novum” (1974), nr 7-8, s. 31-43.
- Wolanin A., *Trynitarne podstawy misji*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 43-55.
- Woronowski F., *Funkcja czynnej miłości. Pamięci Jubileuszu 50-lecia diecezji łomżyńskiej*, Łomża 1977.
- Zago M., *Dialog międzyreligijny*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 115-124.

Streszczenie

Chociaż w wielu miejscach na świecie wiara chrześcijańska jest zwalczana i prześladowana, tam, gdzie jest to możliwe, współczesny Kościół stara się wypełnić zadania wynikające z Soboru Watykańskiego II. Jednym z najważniejszych zadań jest dialog ekumeniczny zmierzający do pełnej komunii wszystkich wierzących w Chrystusa. Kościół, podejmując starania w tym zakresie, zdaje sobie sprawę z tego, iż pojednanie jest jednocześnie w samym centrum ewangelizacji. Refleksja zawarta w niniejszym artykule akcentuje wybrane obszary wzajemnego przenikania się wysiłków ekumenicznych z dziełem ewangelizacji. Ukazuje dialog ekumeniczny jako służbę temu dziełu.

Słowa kluczowe: antropologia, cywilizacja, dialog, ekumenizm, ewangelizacja, irenizm, miłosierdzie, służba, wiara, wiarygodność

Summary

THE ECUMENICAL DIALOGUE IN MINISTRY OF EVANGELIZATION

There are many places in the world that the Christians are persecuted and eliminated. Nevertheless, the contemporary Church tries to fulfill the assignments due to the Vatican Council II.

One of the most important task is an ecumenical dialogue which tends to the communion between all those who believe in Christ. The Church, making all the efforts, is aware of the fact that the reconciliation is at the centre of evangelization. The reflection included in the article emphasizes on same areas of mutual interpenetration of all ecumenical efforts and the evangelization. It shows the ecumenical dialogue as the ministry.

Keywords: anthropology, civilization, dialogue, ecumenism, evangelization, irenicism, mercy, ministry, faith, credibility